

**Olga Wasiuta, Sergiusz Wasiuta, *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*, Wydawnictwo ARCANA, Kraków 2017, ss. 424, ISBN 978-83-65350-25-1.**

Z uwagi na skomplikowane uwarunkowania geopolityczne, przyszłość młodej państwowości ukraińskiej coraz częściej postrzegana jest jako niepewna. Stwierdzenie takie może wydać się skutkiem wyolbrzymienia pewnych negatywnych zjawisk, i jednoczesnego niedocenywania ogromnego potencjału gospodarczego, oraz samej wielkości państwa i jego lokalizacji. Ukraina posiada przecież największe połacie najlepszej jakości użytków rolnych w naszej części świata, ogromne zasoby mineralne oraz rozbudowany przemysł, zwłaszcza branże związane z obronnością. Historia gospodarcza tych ziem zna okres, kiedy Odessa była największym portem wywozowym płodów rolnych; zna ona też czas, kiedy tu właśnie znajdował się największy okręg górniczo-przemysłowy jednego z głównych światowych mocarstw, jakim był Związek Radziecki. Po rozpadzie radzieckiego imperium, kiedy Ukraina wybiła się na niepodległość, jej ziemie nie straciły przecież na urodzajności, nie skurczyły się mineralne złoża, pozostały też wielkie kombinaty przemysłowe i górnicze. Ale gospodarka w pierwszych kilkunastu latach niepodległości poniosła ogromne straty. Były one tak wielkie, że w wielu branżach do dzisiaj nie osiągnięto poziomu produkcji z okresu przed uzyskaniem niepodległości. Wielką cenę zapłacili Ukraińcy za niepodległość. Przyczyną gospodarczej zapaści była transformacja, która wymuszała konieczność zmiany sposobu zarządzania gospodarką, a zwłaszcza odejścia od gospodarki opartej na tzw. społecznej własności środków produkcji na rzecz modelu obejmującego elementy gospodarki rynkowej i własność prywatną. Społeczeństwo ukraińskie po dekadach sowietyzacji okazało się nie przygotowane do tych zmian. Dlatego ich beneficjentami stały się najczęściej dawne komunistyczne elity, które stworzyły oligarchiczny system rządzenia. Jego celem jest eksploatacja bogactw kraju nie dla zwiększenia jego potencjału i wzrostu dobrobytu ludności, ale dla wzbogacenia oligarchicznych elit. Tłumaczy to powszechne ubóstwo większości ukraińskiego społeczeństwa, rosnący deficyt budżetowy państwa, i jednoczesny ogromny rozrost fortun oligarchów i ich rodzin.

Skrajnie niesprawiedliwa dystrybucja dochodów i pogarszające się warunki egzystencji stanowią podatny grunt dla rozwoju tendencji separatystycznych w poszczególnych częściach Ukrainy, a także dla upowszechniania skrajnych poglądów nacjonalistycznych i szowinizmu. Organizacje i partie związane lub odwołujące się do tradycji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów nie są być może liczne i nie mają powszechnego

poparcia w społeczeństwie. Ich głośna działalność skutecznie niweczy jednak możliwość rozwoju przyjaznej współpracy z państwami sąsiednimi. Państwo ukraińskie dławione przez wszechobecną korupcję, biedne, z którego emigrują miliony obywateli, skłócone z sąsiadami i rozrywane separatyzmami na wschodzie i zachodzie, stanowi bardzo wygodny przedmiot agresji ze strony potężnego sąsiada aspirującego do pozycji mocarstwa – Rosji. Tragiczna sytuacja ekonomiczna, odpływ ludności, korupcja, tendencje separatystyczne, a przede wszystkim sąsiedztwo Rosji, stanowią najważniejsze powody, dla których przyszłość Ukrainy może wydawać się niepewna. Istotność tego ostatniego czynnika potwierdza i podkreśla recenzowana książka. Ukraina jest faktycznie w stanie wojny z putinowską Rosją, wojny niewypowiedzianej, ale trwającej i pochłaniającej każdego dnia nowe ofiary. Dlatego recenzowana książka wydaje się nad wyraz aktualna i potrzebna.

Olga i Sergiusz Wasjutowie to badacze doskonale orientujący się w realiach Ukrainy i Rosji, rozumiejący tamtejszą mentalność i posiadający najlepszy dostęp do informacji, zarówno ukraińskich i rosyjskich, jak również polskich i zachodnich. Obydwoje pracują na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie: Olga jest kierownikiem Katedry Bezpieczeństwa Narodowego, natomiast Sergiusz – Zakładu Geopolityki, Geostrategii i Zagrożeń Cywilizacyjnych. Aktualny stan stosunków między Ukrainą i Rosją definiują oni użytym w tytule książki określeniem „Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie”. Chociaż Ukraina i jej przyszłość wydaje się przedmiotem troski Autorów, większa część opracowania poświęcona jest Rosji, ukazanej jako autorytarne i agresywne państwo zmierzające drogą aneksji do odbudowy utraconego imperium. W szczególności analizie poddane zostały metody i środki stosowane przez Rosję w działaniach przeciwko Ukrainie. Ponadto oceniono zróżnicowaną skuteczność poszczególnych rosyjskich działań, zwłaszcza propagandowych. Wszystko to ma służyć nadrzędnemu celowi, którym zgodnie z intencją Autorów, jest sformułowanie środków zaradczych i metod obrony społeczeństwa i państwa ukraińskiego przed rosyjską agresją i okupacją.

Książka składa się z czterech rozdziałów, z których pierwsze dwa poświęcone są wojnie hybrydowej w ogóle. W pierwszym Autorzy wyjaśniają podstawowe pojęcia dotyczące zagrożeń asymetrycznych i hybrydowych oraz współczesnego pola walki, uwzględniając dorobek zachodniej myśli wojskowej, badaczy rosyjskich jak i analityków polskich oraz ukraińskich. W rozdziale drugim zawarta jest analiza cech, elementów oraz metod prowadzenia wojny hybrydowej, przy czym główne argumenty są zilustrowane i uzasadnione przykładami zaczerpniętymi z trwającego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Rozdział trzeci, bardzo obszerny, poświęcony został prowadzonej przez Rosję wojnie informacyjnej. Zawarte w nim rozważania pozwalają przybliżyć się czytelnikowi do rozwiązania podstawowego dylematu, jaki leży u podstaw konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Istotą tego dylematu jest pytanie, w jaki sposób

doszło do zantagonizowania Rosji i Ukrainy, bardzo bliskich sobie i wzajemnie potrzebujących się społeczeństw. Jak powszechnie wiadomo, społeczeństwo ukraińskie do roku 1991 stanowiło istotną część wielkiej, doskonale zharmonizowanej pod względem ekonomicznym, ideologicznym i kulturowym struktury, określanej potocznie pojedynczym słowem „sojuz”. Nawet po uzyskaniu niepodległości obywatele Ukrainy często postrzegani byli na zewnątrz jako „Ruskie”. Byli oni przecież, tak jak obywatele innych państw powstałych w wyniku rozpadu ZSRR, byłymi „ludźmi radzieckimi”, którzy jakże często wyrażali tęsknotę za „sojuzem” i na co dzień używali języka rosyjskiego. Czy w takich okolicznościach cokolwiek zapowiadało konflikt między Ukrainą a „matuszką Rosją”? Ponadto, co bardzo istotne, na Ukrainie przez pierwsze dwie dekady niepodległego bytu jednym z głównych źródeł informacji była telewizja rosyjska! Co więc się stało, że między społeczeństwami Ukrainy i Rosji utworzył się tak wysoki mur niezrozumienia, a także daleko posuniętej nieufności i wrogości. Ta nieufność i wrogość dzieli dzisiaj nawet rodziny, które niegdyś mieszkały w jednym państwie – ZSRR – a dzisiaj poszczególni ich członkowie znaleźli się po przeciwnych stronach granicy. Nasuwa się w tym momencie pytanie: jaki błąd popełniła propaganda rosyjska, gdzie pomylili się rosyjscy stratedzy wojny informacyjnej, że doprowadziło to do tak silnego zantagonizowania Ukraińców? Wydawałoby się, że dla Rosji nie powinno być trudnym zadaniem takie oddziaływanie na społeczeństwo ukraińskie, które skutkowało by trwałym podporządkowaniem Ukrainy politycznym i gospodarczym celom Rosji. Przykład Ukrainy pokazuje, jak trudnym zadaniem jest prognozowanie skutków pewnych działań i prognozowanie przyszłej sytuacji geopolitycznej. Z dawnej i najnowszej historii Polski znanych jest wiele przykładów działań, które przynosiły skutki odwrotne do oczekiwanych.

Rozdział czwarty, najobszerniejszy, dotyczy „Ideologicznej ekspansji Rosji” na obszarze Ukrainy. Trzeba jednak zaznaczyć, że tematyka jego istotnie wykracza daleko poza kwestie czysto ideologiczne, wkraczając także w takie tematy jak rola Cerkwi prawosławnej, kwestie językowe oraz edukacyjne. Autorzy ukazują różnorodne formy oddziaływania Rosji na Ukrainę w taki sposób, aby jej przynależność do Rusi, jako nadrzędnej cywilizacji równorzędnej w stosunku do Europy, nie mogła być pod żadnym względem i w nawet najmniejszym stopniu kwestionowana. To, co obecnie w Rosji określane jest mianem „ruskiego miru” niewątpliwie stanowi wyraz odrębności cywilizacyjnej ludów zamieszkujących terytoria podlegające wpływowi moskiewskim. „Russki mir” to istotnie część świata, w którym panują inne style rządzenia, inny sposób rozumienia prawa, poglądy na gospodarke, edukację i religię. Jest to więc bez wątpienia odrębna cywilizacja, podkreślająca swoją odmienność zwłaszcza w stosunku do Zachodu. Problemem jest natomiast przynależność cywilizacyjna Ukrainy. Jej związki z Rusią są niekwestionowane i były niejednokrotnie potwierdzane przez decyzje samych Ukraińców, którzy przed wiekami postanowili odwrócić się od Rzeczypospolitej, by związać się na trwałe z

Moskwą. Cywilizacja europejska, czyli łacińska, charakteryzuje się jednak silną skłonnością do ekspansji. Ta ekspansja odbywa się nie tylko drogą podbojów, ale przejmowaniem osiągnięć zachodniej technologii oraz zachodnich wzorców kulturowych przez ludy należące do innych kręgów kulturowych. W ten sposób do europejskiej cywilizacji włączyły się m.in. narody Bałkanów, które uprzednio należały do cywilizacji bizantyjskiej, a później do imperium osmańskiego. Dzisiaj już nikt nie kwestionuje europejskiej przynależności cywilizacyjnej Rumunów, Bułgarów, a zwłaszcza Greków. Wiele wskazuje, że Ukrainę czeka ta sama droga, którą mają za sobą prawosławne narody bałkańskie. Jeżeli tak się stanie, to będzie to oznaczało fiasko moskiewskiego projektu „ruski mir” i porażkę Cerkwi prawosławnej uczestniczącej w rosyjskiej wojnie informacyjnej przeciwko Ukrainie. Antagonizm rosyjsko-ukraiński, bez względu na sytuację w Donbasie, sprzyja upowszechnianiu pro-zachodnich nastrojów. Są one także potęgowane w wyniku coraz częstszych wyjazdów Ukraińców do Polski i innych krajów europejskich. Społeczeństwo ukraińskie jest coraz silniej przekonane, że „ruski mir” nie byłby dla Ukrainy odpowiednim wyborem, i że o wiele lepsze perspektywy i możliwości rozwoju wiążą się z przyjęciem tożsamości zachodniej. Problemem pozostaje jednak słusznie kwestionowana spójność społeczeństwa Ukrainy. Nie wszędzie opcja prozachodnia jest jednakowo akceptowana, z czym wiąże się, podkreślana przez Autorów, zróżnicowana terytorialnie skuteczność propagandy rosyjskiej. Wojna hybrydowa toczona przez Rosję przeciwko Ukrainie jest więc w wymiarze cywilizacyjnym próbą powstrzymania zachodniej cywilizacji przed opanowaniem kolejnego, dużego kraju. Jej wyniki będą więc miały ogromne znaczenie nie tylko dla Ukrainy i Rosji, ale zdecydują o sytuacji w naszej części świata, lub używając terminologii Zbigniewa Brzezińskiego – o nowej konfiguracji kształtującej się na geopolitycznej „wielkiej szachownicy” Eurazji. Cywilizacyjna przynależność Ukrainy, będącej jednym ze sworzni tejże „szachownicy” jest faktem o wielkiej geopolitycznej doniosłości.

Książka Olgi i Sergiusza Wasjutów kompetentnie wprowadza w kulisy toczącej się rozgrywki, ukazując ją z różnych punktów widzenia. Imponująca jest ilość i wszechstronność źródeł, na podstawie których powstała praca. Autorzy wykorzystali zarówno materiały o charakterze naukowym jak i informacje publicystyczne, dostępne na stronach internetowych wiarygodnych agencji informacyjnych, instytucji pozarządowych itp. Bazę faktograficzną stanowią analizy i raporty instytucji zajmujących się stosunkami międzynarodowymi, a także dane pochodzące z osobistego rozeznania Autorów. Oparta na dużym doświadczeniu i intuicji badawczej selekcja informacji pochodzących z ogromu danych obecnych w różnych źródłach stanowi o wartości recenzowanej pracy. Kończy ją bibliografia obejmująca ponad 500 pozycji opublikowanych w językach: polskim, rosyjskim, ukraińskim i angielskim, a także podobną liczbę adresów wykorzystanych stron internetowych. Prawie 500 nazwisk zawiera zamieszczony na końcu książki indeks.

Podkreślając różnorodność treści przedstawionych w recenzowanej książce, wynikającą z rozległości wiedzy Autorów, należy wspomnieć o jej pewnym mankamencie. Nie ma on wpływu na wartość merytoryczną książki, ale znacznie obniża komfort jej czytania. Mianowicie, w wielu przypadkach Autorzy kilkakrotnie wracają do wcześniej omówionych kwestii, za każdym razem w innym kontekście. Wpływ na to ma niewątpliwie przyjęta struktura pracy, lecz mankament ten mogłoby znacznie zredukować staranne opracowanie redakcyjne. Wydaje się, że przy nieco zmienionej strukturze książki, mogłaby ona być znacznie mniej obszerna i bardziej spójna, nie jednocześnie nie tracąc na wartości merytorycznej. Jak to już zauważyli recenzenci „Przeglądu Geopolitycznego”, odczucie specyficznej rozwlekłości pisarskiej jest jednak odczuciem subiektywnym. Deficyt opracowania redakcyjnego książki, który przejawia się w wielu momentach, przyjmuje też różne formy. Oprócz licznych powtórzeń, najbardziej rzucającym się w oczy błędem, który powinien zostać usunięty przez redaktorów jest wielokrotnie powtarzane wyrażenie „w Ukrainie”. Autorzy przyjęli je zapewne z angielskich publikacji tłumaczonych automatycznie na język polski. Zgodnie z dostępnymi słownikami języka polskiego, wyrażenie „w Ukrainie” nie jest poprawne, nie jest też ono zgodne z powszechnie przyjętym zwyczajem językowym. W odniesieniu do wszystkich krajów, które kiedykolwiek w przeszłości wchodziły w skład Rzeczypospolitej, lub były z nią politycznie związane, zamiast przyimka „w” stosuje się „na”. Dotyczy to wszystkich dzisiaj niepodległych państw okalających Polskę od wschodu, od Węgier aż po Łotwę włącznie, a także wszystkich regionów Polski. Wyjątkiem jest tu tylko Wielkopolska i Małopolska, które w pewnych okresach średniowiecza pełniły funkcje centralne, i w związku z tym utrzymała się wymowa „w Wielkopolsce”. Tego typu zwyczaje językowe stanowią pewną osobliwość języka polskiego, w którym poprzez tego rodzaju formy zawarta jest wiedza historyczna. Dlatego stanowią one wartość, z której nie wolno rezygnować.

Krakowskie Wydawnictwo Arcana, które jest bardzo zasłużone dla geopolityki, w przypadku recenzowanej książki, nie wiadomo z jakiego powodu zrezygnowało z podania nazwiska redaktora, co zdarzyło się chyba po raz pierwszy. Mankamenty redakcyjne, choć zmniejszają komfort czytania, nie wpływają jednak na merytoryczną wartość książki, którą należy ocenić bardzo wysoko. Praca Olgi i Sergiusza Wasiutów wprowadza czytelnika w zagadnienia współczesnej wojny, oraz przybliża konflikt rozgrywający się na terenie państwa, będącego naszym bezpośrednim sąsiadem. Z tych względów powinna ona zainteresować nie tylko osoby zajmujące się geopolityką i studentów, ale wszystkich pragnących zrozumieć wydarzenia, których konsekwencje będą wywierać wpływ także na sytuację Polski w przyszłości.

**Witold J. Wilczyński**